Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Opłatę pocztową uiszczono gotówką! Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 75 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, strejku pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa do pretensyi z powodu niedostarczenia gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—11. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Micklewicza 1. Telefon 23. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,[illegible]

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 80 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 147 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 17 grudnia 1936 r. | Rok 17

Godziny wspomnień i srogiej nauki...

Niech tylko matki wieczorną godziną mówią o tym zdarzeniu swym dzieciom jak o ciążącej na rodzinie plamie, którą trzeba zmyć i ekspiować, ale niech mówią szeptem — bo wstyd!

MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ.

(Z mowy wygłoszonej ku czci śp. Prezydenta G. Narutowicza w 1932 r.)

Czternaście tylko lat, tak niewiele... Tak niewiele, prawie nie zmieniły się ulice przez które w grudniowy, chmurny i tragiczny dzień od Belwederu snuł się ku Zamkowi żałobny pochód z trumną Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Prowadziły ją patrole szwoleżerów, patrole, a nie ceremonialna eskorta.

Czy rozumiecie treść tych słów? W niej właśnie leży ta ogromna, ta głęboka przemiana, jaka się nie koło nas, lecz w nas właśnie przez owych lat czternaście dokonała.

Jakżesz inną jest Polska dzisiaj, jakżesz odmienną od tej, która została w gasnących oczach Prezydenta Narutowicza. Trzeba dużego wysiłku, by myślą odtworzyć tamte czasy.

Ale ten wysiłek trzeba uczynić. Trzeba na chwilę przypomnieć tę atmosferę intryg, spisków, bezprawia, oszczerstw i handlowania interesami Państwa, w której wylęgnąć się mogła potworna zbrodnia u progu wyzwolenia Narodu. Trzeba, bo „trzeba rozrywać rany, by się nie za bliźniły błoną podłości".

Trzeba więc przypomnieć, że tuż po zwycięstwem zakończonej wojnie odrodziła się w Polsce dawna anarchia, zamiłowanie do bezkarności. Wraz z wyzwoleniem się Polski z niewoli wyzwalało się z nią o to, co było niewoli przyczyną. Widmo anarchii przez całe cztery pierwsze lata niepodległości nie opuszczało naszego domu. Starało się rozpanoszyć, owładnąć dusze, zatruwać atmosferę życia trupim rozkładem. Zohydza każde bohaterstwo, u korzeni dławi każdy wysiłek, zatruwa radość czynu twórczego — jako ostatni bunt śmierci przeciw życiu rozpętał się w naszym narodzie.

Zabójstwo Prezydenta Narutowicza było zerwaniem maski z oblicza tego widma. Upiór odsłonił swą ohydną twarz.

Od tego dnia poczęła się w Polsce wojna domowa, wojna między wielkością i małością. Wojna, którą próbowaną poprzez Konstytucję 3 Maja Polskę ocalić, ale której nie rozegrano, którą właściwie przegrano. Wtedy to bowiem widocznym już było, iż w Polsce z prawa, zabezpieczającego wolość, uczyniono bezprawie, z uprawień — przywileje, z ograniczenia władzy — nieograniczoność anarchii.

Odrodzenie Polski związane jest z próbami stworzenia kompromisu między wszystkimi obozami. Przez cztery długie lata zmaga się Piłsudski w walce o zgodę, o jedność narodową. Pomimo oszczerstw i poniżeń, zamachów i buntów idzie nieustannie, z żelazną wolą ku unikaniu walk wewnętrznych, idzie i usiłuje stworzyć Polskę jedną.

Dzień 16 grudnia 1922 roku kładzie kres tym wysiłkom porozumienia. — Anarchia, jak przed upadkiem Polski, podarła prawa, które sama stworzyła, gdy tylko te prawa stały się jej nie na rękę. I stworzyła zbrodnię.

Zdawało się, że zbrodnia ta wstrząśnie sumieniami natychmiast, że pod jej grozą nastąpi przewrót w myślach, pojęciach tych, co zbrodnię wywołali.

Gdzież tam! Prawie nazajutrz po morderstwie Sejm staczał boje o napis na płycie grobowej. Po pierwszych dniach przerażenia poczęli nosić kwiaty nie na mogiłę ofiary, lecz na grób zabójcy. Anarchia wypełzła z pod sklepień spisku i już jawnie toczyć poczęła gangrenę duszy.

Ale w rozwoju wydarzeń ofiara nie była daremna. Umilkło na wieki, usta posiadają większą, silniejszą wymowę, niż rozpostarte ramiona Reytana, który kiedyś nagą piersią próbował wstrzymać małość polską przed stoczeniom ku nikczemności. Skrzyżowane dłonie Prezydenta Narutowicza na zawsze zamykają drogi polskiego nierządu. W martwych dopiero dłoniach Jego dojrzał człowiek w Polsce majestat władzy Państwa Polskiego, a w kamiennym milczeniu oblicza nakazy niezmordowane pochodu w Historię.

Daremne staną się zalecanki anarchii strojącej się w pióra obrońcyni wolności. Daremnie przybiera maskę twórczyni szczęścia, troski o dolę człowieka, prorokini wszelkiego zbawienia, wybawicielki od wszelkiego zła.

Daremnie.

Naród widział tego upiora, widział go bez maski, pozna go poprzez każdą zasłonę, wyczuje w słowach i geście.

Od sarkofogu Prezydenta Narutowicza poczęła się inna droga, nie ku śmierci — ku życiu, ku górze, w przyszłość. Wytycza się dążenie do wielkości.

„Honor królestwa i szczęście narodów"

Orędzie Jerzego VI

LONDYN. Lord Cromer wielki szambelan dworu królewskiego odczytał w izbie lordów następujące orędzie króla Jerzego VI:

„Wstąpiłem na tron wśród okoliczności nie mających dotychczas precedensu i w chwili mego wielkiego przygnębienia. Niemniej jednak gotów jestem wypełnić mój obowiązek, zdając sobie sprawę z pomocy, której udziela mi dobra wola i sympatia mych poddanych w Wielkiej Brytanii i w całym imperium. Najusilniejszym dążeniem moim będzie przy pomocy Boga i poparciu mej drogiej małżonki — podtrzymywać honor królestwa i dbać o szczęście mych narodów".

JERZY VI SKOŃCZYŁ 41 LAT.

LONDYN. Wstąpienie na tron Jerzego Szóstego było proklamowane 14 bm. w całym Imperium brytyjskim.

Jednocześnie odbyły się uroczyste obchody urodzin króla, który w dniu proklamacji skończył 41 lat.

Dlaczego potrzeba Sowietom aż 150 tysięcy lotników?

RYGA. Z Moskwy donoszą. Na terenie wszystkich fabryk ZSRR. odbywają się obecnie mityngi i zebrania mające na celu stworzenie kadr dla przeszkolenia lotniczego szerokich mas robotniczych, bez jednoczesnego odrywania ich od warsztatów pracy. Woroszyłow oświadczył, że robotnicy powinni dać związkowi sowieckiemu 150.000 lotników.

Wrzenie w Chinach

Szanghaj. Zaciekła walka toczy się obecnie pod Sienyang w odległości 15 mil na północny zachód od Sian-Fu. Dywizja wojsk nanksinskich broni uparcie Sienyang przeciwko przeważającym siłom powstańców.

LONDYN. Reuter donosi z Nankinu: rewolta przeciw rządowi nankińskiemu ogarnęła Lan-Czou stolicę prowincji Kan-su, gdzie toczą się walki pomiędzy wojskiem rządowym a oddziałami dowodzonymi przez jedengo z wyższych oficerów Czang-Sue-Lianga — Juh-Sue-Czu-nga. — Wojska rządowe posuwają się wzdłuż kolei Lung-Czai i są w odległości 22 km od Sian-Fu.

Wydział wykonawczy (Juan) k[illegible] minga uchwali rezolucję głoszącą, że nadal prowadzić będzie dotychczasową politykę zagraniczną z inwazją mandżurko-mongolską do Suiljanu.

—o—

Pomorski batalion Obrony Narodowej

UTWORZONY BĘDZIE Z BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY.

TORUŃ. Dowódca O. K. VIII. gen. Wiktor Thommee opublikował obwieszczenie, które w dobie dzisiejszej w niejednym domu odegra rolę promyka słońca, wnoszącego radość w mroki mało radosnego dzisiejszego bytowania. Otóż opierając się na zarządzeniu ministerstwa spraw wojskowych gen. Thommee obwieszcza, że na terenie podległego mu O. K. utworzony zostanie „pomorski batalion obrony narodowej". Do batalionu tego na ochotnika zgłaszać się mogą mężczyźni urodzeni w latach 1916, 1917, 1918 i 1919, pozbawieni pracy. Równocześnie powołani zostają na 6 tygodniowe ćwiczenia szeregowcy artylerii ciężkiej i lekkiej.

Ze zgłaszających się do służby ochotników — bezrobotnych utworzy się przy jednym z garnizonów na Pomorzu „batalion obrony narodowej", w którym służba trwać będzie do marca 1937 roku, przy czym oczywiście przyjęci będą tylko fizycznie zdolni do służby wojskowej.

70 ZABITYCH.

SEWILLA. Rozgłośnia powstańcza donosi, w czasie ataków wojsk narodowych na froncie Santander i zajęcia przez nie Quintanillas de la Escalade wojska rządowe straciły 70 zabitych i 100 rannych.

MATKA BOSKA ALKAZARSKA.

PARYŻ. Posąg Matki Bożej przed którym modlili się bohaterscy obrońcy Alkazaru w czasie oblężenia, przeniesiony został do katedry toledańskiej, gdzie stał się przedmiotem szczególniejszej czci wiernych, nawiedzających katedrę w podzięce Bogu za oswobodzenie z rąk czerwonych satrapów.

DALSZA EWAKUACJA.

MADRYT. W dalszym ciągu akcji opieki nad ludnością cywilną komitet ewakuował w ciągu ubiegłego tygodnia 60.000 osób, w tej liczbie 30.000 dzieci.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

DALSZY ZNACZNY WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM.

W pierwszej dekadzie grudnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 2,3 milionów do 382,3 milionów złotych, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,2 milionów do 26,4 milionów zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7,8 milionów do 810 milionów zł. — przy czym portfel wekslowy spadł o 10,6 milionów do 676,7 milionów zł. a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 21,9 milionów do 86,3 milony zł. natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 24,7 milionów do 47 milionów zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 3,9 milionów do 47,4 miliony zł.

Sejmik rolnictwa pomorskiego

TORUŃ. Z inicjatywy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego odbyła się w dniu 14 bm. konferencja gospodarcza, w której udział wzięli przedstawiciele Powiatowych Towarzystw Rolniczych z całego Pomorza, posłowie i senatorowie regionalnej grupy pomorskiej oraz przedstawiciele władz państwowych z panem Wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem i wojskowych z dowódcą OK. VIII. p. gen. Thomme. W konferencji uczestniczył ponadto delegat Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. p. Bobnowski.

Dorocznym zwyczajem Pomorskie Towarzystwo Rolnicze organizuje konferencje gospodarcze, w których przedstawiciele rolnictwa pomorskiego omawiając sytuację gospodarczą Pomorza wobec reprezentantów władz państwowych i ciał ustawodawczych, zgłaszają dezyderaty i wnioski dotyczące podniesienia dochodowości warsztatów rolnych.

Na wstępie obrad prezes P. T. R. p. Czarliński witając przedstawicieli władz, scharakteryzował potrzeby rolnictwa pomorskiego, wskazując w zakończeniu swego przemówienia na konieczność powołania do życia na terenie Pomorza komisji klęskowej, któraby określiła wysokość strat, jakie poniosło rolnictwo na skutek elementarnej klęski nieurodzaju.

Dłuższe referaty na temat zagadnień gospodarczych i potrzeb rolnictwa pomorskiego, zagadnień z zakresu kompetencyj władz administracyj państwowej oraz na temat zamierzonych zmian organizacyj ubezpieczeń ogniowych na ziemiach zachodnich wygłosili pp. prezes Donimirski, prezes Januszewski i dr Rzóska.

Po referatach nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos również przedstawiciele władz, udzielając odpowiedzi na poruszone w referatach i dyskusji zagadnienia samorządowe, skarbowe, komunikacyjne i rolne.

Po przerwie obiadowej dłuższe referaty, dotyczące postulatów osadników na Pomorzu, spraw finansowo-rolnych i podatkowych, obciążeń socjalnych oraz potrzeb spółdzielczości polskiej na Pomorzu wygłosili pp.: prezes Rząsa, prezes Górski, inż. Radyński i dyr. Preibisz.

Obszerna dyskusja, jaka wywiązała się po referatach oświetliła wyczerpująco obecną sytuację rolnictwa pomorskiego.

Na zakończenie konferencji rolnictwa pomorskiego p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił że z wielką uwagą przysłuchiwał się dyskusji i wyczerpującym referatom, które wszechstronnie oświetliły zagadnienia i potrzeby rolnictwa pomorskiego. Pan Wojewoda stwierdził dalej, że województwu pomorskiemu ze względu na swoje położenie geopolityczne przeznaczona jest specjalnie doniosła i zaszczytna rola — rola zaplecza morskiego wypływająca z ambicji całego narodu.

Mówiąc o programie Pomorza p. Wojewoda podkreślił, że tu właśnie znajduje się ośrodek twórczej pracy całego narodu — Gdynia nasz port i pragnął by, aby nietylko rolnictwo pomorskie ale i wszystkie sfery gospodarcze województwa pomorskiego zadokumentowały swój udział w rozwoju Gdyni, gdzie tegoroczne inwestycje niewątpliwie otworzą przed rolnictwem pomorskim w tej dziedzinie wielkie możliwości. Dalej p. Wojewoda zaznaczył że słuszne postulaty zgłoszone na dzisiejszej konferencji będzie się starał uwzględnić w opracowanym programie Pomorza.

Kończąc p. Wojewoda zaznaczył, iż w związku ze znacznym nie doborem tegorocznych zbiorów, będzie miał na względzie specjalnie trudną sytuację płatniczą rolników w sprawach finansowych, a szczególnie przy zatwierdzaniu budżetów samorządowych.

Co słychać?

W nocy na 13 bm. wybuchł pożar w fabryce papieru „Klucze" pod Olkuszem. Pastwą ognia padło około 50 tonn papieru, wartości ok. 30 tysięcy zł. Budynek magazynowy spłonął. Samochód pogotowia straży miejskiej Olkuskiej spiesząc na miejsce pożaru wskutek szybkiej jazdy i oślizgłej drogi uległ wypadkowi, staczając się do rowu. Samochód przewrócił się, przygniatając drabinami strażaków. Poważniejszym lub lżejszym obrażeniom uległo 7 strażaków.

W Leodin policja zatrzymała samochód ciężarowy pochodzący z Brukseli w którym znajd. się 11 skrzyń z amunicją. Każda z nich zawierała 5,000 ładunków. Ponadto były również karabiny maszynowe. Śledztwo w toku.

Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że w okolicy Palmy (Majorka) zauważono flotyllę sowieckich łodzi podwodnych. Reuter dodaje, że wiadomość ta pochodzi ze źródeł zupełnie wiarogodnych.

POŚWIĘCENIE ZAMKU.

TORUŃ. Dnia 13 bm. odbyło się poświęcenie odrestaurowanego Zamku Bierzgłowskiego, znajdującego się w odległości 18 klm. od Torunia.

Na uroczystość tę przybyli p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, inspektor armii generał Bortnowski, dowódca O. K. VIII. gen. Thommee, ks. kardynał Hlond, ks. Biskup gnieźnieński Laubitz, ks. Biskup gdański O. Rourke, ks. Biskup Okoniewski, ks. Biskup Dominik z Pelplina, ks. Biskup płocki Wetmanowski również obecni byli ks. ks. prałaci i kapituła diecezji chełmińskiej.

Zamek Bierzgłowski, pochodzący z 13 wieku przechodził różne koleje losu. Obecnie po długotrwałych pracach renowacyjnych doprowadzono Zamek do dawnego wyglądu.

W Zamku Bierzgłowskim będzie się mieścił dom rekolekcyjny dla księży i wypoczynkowy dla kleryków.

Po uroczystej mszy św. aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Okoniewski, po czym zaproszeni goście zwiedzili Zamek.

NAPAD NA INWALIDĘ.

STAROGARD. Na mieszkanie Franciszka Wierzby inwalidy, paralityka, w Starogardzie dwaj nieujawnieni dotychczas osobnicy dokonali napadu rabunkowego.

Napastnicy po wejściu do mieszkania związali chorego i nakryli pierzyną, a następnie przeszukali łóżko w którym znaleźli woreczek zawierający 300 złotych w bilonie. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli.

SKAZANIE B. STAROSTY.

GRUDZIĄDZ. Dnia 15 bm. zakończył się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu proces byłego starosty powiatu świeckiego Stanisława Krawczyka, który będąc starostą w latach 1932 — 1936 przekraczał swoją władzę i niedopełniał obowiązków w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej, przy czym nie wyliczył się z sumy 9973,50 zł, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego.

Po przeprowadzonej rozprawie w czasie której przesłuchano kilku świadków, Sąd ogłosił wyrok skazujący byłego starostę Stanisława Krawczyka na 10 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

NOWY KRÓL ANGIELSKI POSIADA FENOMENTAELNĄ PAMIĘĆ

O nowym królu angielskim, Jerzym 6, opowiadają ogólnie, że posiada wprost fenomentalną pamięć. — Wprowadził on już w zdumienie bardzo wiele osób, gdy po kilkunastoletnim niewidzeniu się z nimi, dochodzącym często do 15 lat, przy powtórnym spotkaniu wymieniał ich nazwiska oraz imię, rozpoczynając rozmowę na temat, który był poruszany przy ostatnim widzeniu się. Nie było jeszcze ani jednego wypadku, aby się pomylił.

Podobne spostrzeżenie poczyniono również w związku ze zwiedzaniem przez króla zakładów oraz instytucyj, dobroczynnych czy też przemysłowych. Szczegóły zakomunikowane mu podczas poprzednich wizyt, czy też zwiedzań, znakomicie pamięta, powtarzając je przy następnych odwiedzinach, informując się o dalsze.

ODJAZD SZEFA SZTABU RUMUŃSKIEGO.

WARSZAWA. Dnia 15 bm. o godz. 11 szef sztabu głównego generał Stachewicz w obecności gen. Samsonowici dokonał dekoracji oficerów rumuńskich oderem „Odrodzenia Polski", poczym podejmował ich lampką wina.

O godz. 15,35 gen. Samsonowici wraz z towarzyszącymu mu oficerami armii rumuńskiej opuścił stolicę Polski udając się w drogę powrotną do Rumunii.

KS. WINDSOR SPĘDZI NAJBLIŻSZY CZAS U BARONA ROTHSCHILDA.

WIEDEŃ. Jego królewska wysokość ks. Windsor spędzi święta Bożego Narodzenia na zamku Enzesfeld pod Wiedniem jako gość barona Eugeniusza Rothschilda. Należy życzyć sobie, aby pełne taktu zrozumienie, jakie ujawniła ludność w czasie poprzednich wizyt J. K. W. w Austrii nie zawiodło i w czasie obecnego pobytu. —



„NAPIĘTNOWANY"

Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy (29

Oczy starca zalśniły jeszcze bardziej. Powieki przymknęły się kilkakrotnie. Chory słyszał i rozumiał wszystko, jednak wskutek paraliżu nie mógł wypowiedzieć ani słowa

Wówczas Busze powoli, akcentując każde słowo starając się specjalnie. by starzec usłyszał wszystko, zaczął mówić:

— Gdyby pan mógł teraz wstać i mówić, rzuciłby pan na mnie straszne oskarżenie.. Tak? Widzę, że tak. Pana to męczy, że pan nie może mi tego powiedzieć. I może nietyle mnie, ale innym... Może i miałby pan rację, panie Ditur, słyszy pan? Przyznaję się przed panem, niech pan słucha, przyznaję się, że to ja kazałem zabić Amera Ja sam. Przyznaję się.

Coraz większe i większe robiły się oczy Ditura.

— Ale niech pan pomyśli — ciągnął dalej Busze, jak przedtem, cicho i dobitnie — ma pan w ręku wagę. Niech pan teraz zważy na tej wadze sprawiedliwości, co będzie cięższe: czy to, że uratowałem tysiące ludzi od głodu, zmarnienia i ruiny, czy też śmierć Amera? A jakie wy wszyscy mieliście prawo zajmowania się moją przeszłością? Czemu tak zaciekle grzebaliście w tem? Jakąby ona nie była, czyż nie przyszedłem do was z otwartą duszą, z jednem pragnieniem: waszego dobra. Czyście nie rozumieli, że wydając mnie, pozbawialiście ostatniej może nieraz pomocy licznych rzesz biedaków? Przyjechałem do was, jako człowiek nowy, z jednem pragnieniem, by o wszystkiem, co za mną — zapomnieć. Niech się pan zastanowi. czemu mnie pan tak ścigał, pan, któremu nigdy nie zrobiłem nic złego. W imię czego pan działał? Wyście ryli i ryli, pletli i pletli swą sieć i mieliście wrażenie, że ja w nią nie wpadnę Każdy z was przyjacielsko podawał mi prawą rękę, gdy tymczasem w lewej ściskał kamień. Panie Ditur, czy pan mnie słyszy? Jestem winien śmierci tego człowieka. nie kryję się z tem, ale nie potępiam się z tego powodu! Gniew Boży dotknął pana, a nie mnie. Żal mi pana, ale ktoś nieskończenie potężny i znajdujący się ponad nami, osądził nas i wydał swój wyrok! Ale dosyć! Nie będę o tem mówił. Nie przestanę panu płacić złem za złe... wiem, że w tej chwili myśli pan prócz mnie również o swej corce. Niech pan będzie spokojny, nie trzeba się martwić Coby się z panem nie stało, biorę na swą głowę troskę o nią.. Niech pan nie płacze. Pan wyzdrowieje. Jeszcze jedno Mam w kieszeni papiery. Wziąłem je przed chwilą z pana portfelu Dotyczą one mnie więc są panu niepotrzebne.

Busze wyjął papiery z kieszeni

— Chcę je zniszczyć! Dobrze? Niech pan da znak, czy mogę to zrobić? No, tak.. Może jutro lub pojutrze pan odzyska mowę, ale o tej dzisieszej rozmowie obaj będziemy milczeli.

W starczych oczach, zasnutych łzami, pojawiło się coś, co Busze wziął za znak zgody.

— A więc pokój. Teraz niech pan leży spokojnie, bo słyszę kroki.

Busze schylił się troskliwie nad starcem i pocałował go w czoło.

— Bóg pana nie opuści. Bóg panu pomoże — rzekł zdławionym, wzruszonym głosem.

Drzwi otwarły się. Weszła Anetka z lekarzem.

Prawdopodobnie Busze dobrze wiedział, że niczem nie ryzykuje, spowiadając się przed starcem z tajemnicy, która mogła kosztować go głowę. Było mało nadziei na to, by Ditur kiedykolwiek odzyskał mowę.

Lekarz stwierdził paraliż całej lewej części ciała, zrobił niewyraźną minę, a na pytanie Anetki dał tę odpowiedź, jaką w takiej sytuacji dają lekarze całego świata:

— Przyroda robi cuda!

Znaczy to, że chorego można już skreślić z listy żyjących

Pan Reno, dzielny, poważny pomocnik burmistrza, który wskutek choroby pana Ditura i śmierci Amera do czasu wyboru nowego burmistrza sprawować miał obowiązki ojca miasta, w kilkadziesiąt minut po otrzymaniu doniesienia był już z lekarzem i policjantem na miejscu wypadku.

Po obejrzeniu trupa i stwierdzeniu przez lekarza, że Amer zamordowany został przez podcięcie gardła po uprzedniem ogłuszeniu, po zbadaniu miejsca zbrodni, pan Reno dał zarządzenie zabrania trupa do miasta. Na miejscu nie znaleziono żadnych śladów.

Zaczęło się śledztwo. Aresztowano w pierwszym rzędzie młodego człowieka, który przyniósł pierwszy wiadomość o zbrodni, niejakiego Zyroma

Zyrom był jedynym człowiekiem, który mógł coś konkretnego powiedzieć o zbrodni. Na nim też zaczęło się śledztwo, ale i na nim niestety musiało się skończyć. W okolicy aresztowano kilku włóczęgów, żadnego jednak z nich Zyron nie rozpoznał, jako mordercę.

Pogrzeb Amera odbył się na trzeci dzień po zbrodni.

Przed samym pogrzebem Busze, bardzo interesujący się sprawą i tem, jak postępowało śledztwo, zaszedł do policji. Nie dano mu tam jednak żadnych wyjaśnień.

— Przykra i ciemna sprawa — rzekł Busze.

— Tak, ciemna — rzekł policjant. Mam wrażenie, że nad całą tą sprawą trzeba będzie postawić krzyżyk! Może kiedyś prawda sama wypłynie na wierzch.

— I ja takie mam wrażenie.

Istotnie, w kilka dni potem goniec wiózł do Anżu akta z adnotacją, że sprawca zdołał zbiec nierozpoznany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bieda w Mamalace

SUEZ,

Al Mamalaka al Arabija al Sa'udija, czyli po polsku: Królestwo Arabskie Saudyjskie, dawny Nadż i Hidżas, posiada jedno tylko bogactwo: obszar. Jej ludność, obliczana przez jednych na 4, przez innych na tylko 1,5 miliona, ma do swego rozporządzenia 1,5 miliona km kw. W podobnych warunkach Polska miałaby od 380 do 900 tys. mieszkańców. Jak bardzo względne jest to bogactwo, dowodzi fakt, że Saudia jest jedynym bodaj krajem na kuli ziemskiej, w którym głód jest zjawiskiem stałym, uważanym przez ludność za normalne. Dzieci, nakarmione w Rub al Chali po raz pierwszy w życiu do syta, dostały gorączki... z najedzenia.

Nakładanie podatków na głodującą chronicznie ludność i ściąganie ich w kraju tak beznadziejnie pustynnym jest zadaniem niewdzięcznym. To też wolny badaui mógł jeżeli taka była jego wola, płacić swemu wojewodzie rodowemu daninę z krwi i życia, lecz zdziwiłby się bardzo, gdyby mu kazano płacić i daninę w mamonie. Przeciwnie, za swe wierne służby oczekiwał, że zostanie wynagrodzony płaszczem czy strzelbą, wielbłądem czy szablą. Tak było za proroka, tak jest i za szijucha. Szijuch to właściwie liczba mnoga od szeich, lecz równocześnie jedyny tytuł honorowy, który wahabiccy „bracia“ zgadzają się nadać swemu władcy.

Ten stan rzeczy przed wojną światową, kiedy w Arabii panowały stosunki jak za Abrahama, nikogo nie dziwił. Obecnie jednak, gdy geniusz szijucha uczynił ze zjadających się wzajem szczepów jedną wielką „mamalakę“ — warunki się zmieniły gruntownie. Państwo współczesne, nawet gdy jest tylko mamalaka, ma niezliczone potrzeby, których nie mogły mieć patriachalnie żyjące szczepy. Począwszy od mauzerów, a skończywszy na samochodach i samolotach, służbie sanitarnej i poczcie. Na zaspokojenie tych potrzeb trzeba pieniędzy. Dużo pieniędzy. Daleko więcej, niż ich posiada prywatna szkatuła Addu I'Azisa ibn Sa'uda. Jak zdobyć te pieniądze?

Dla nas, Europejczyków, pytanie zupełnie zbędne: oczywiście nałożyć podatki. Lecz mądry asz Szijuch wie, że tego właśnie zrobić nie może, pomimo całej swej despotycznej samowładzy, o ile nie che, by „gniew ludu“ zmiótł go wraz z jego tronem z powierzchni Arabii. Zresztą łatwo powiedzieć: podatki. Ale od czego? Rolnictwo znajduje się, poza al Hasą, w powijakach i — jak każde niemowlę, — otrzebuje samo troskliwej opieki, nic wzamian dać nie mogąc. Przemysł, jedno z naszych klasycznych źródeł podatkowych, nie może istnieć w kraju, w którym jedynym „surowcem“ jest wielbłąd i daktyl. Ze znanych nam źródeł podatkowych daje się wykorzystać tylko cło, ze źródeł u nas nieznanych — hadź, pielgrzymka do Mekki.

Cła, wobec nieprawdopodobnie niskiej siły kupna ludności Saudii, nie mogą wiele przynosić. Aż dziw, że w ostatnich latach dają jednak przeciętnie ok. 4.000.000 mk. rocznie. I jest wysoce nieprawdopodobne, by mogły kiedykolwiek przynosić wiele więcej.

I hadź nie jest tym, czym był za dawnych dobrych czasów. Przede wszystkim świat stanowczo bezbożnieje i bardzo wielu wiernych woli kupić sobie samochód lub radio, niż odbyć nakazaną przez religię pielgrzymkę do Haramein (obu świętym miejsc: Mekki i Medyny).

Po wtóre, świat po wojnie i podczas kryzysu zubożał, skutkiem czego ilość pielgrzymów spadła z przeciętnie 300.000 przed wojną do przeciętnie 30.000 po wojnie. Jak widzimy, spadek ‚produkcji“ większy od przeciętnego europejskiego, skoro wynosi 90 proc. Co gorsza, w takim roku jak bieżący, kiedy lada chwila mogły się odezwać armaty na Morzu Czerwonym, nawet ta skromna przeciętna powojenna nie została osiągnięta, gdyż pielgrzymów przybyło nie więcej niż 18.000, prawdopodobnie mniej.

Za dawnych dobrych czasów pielgrzym, zwłaszcza z Jawy i Indii, przybywał na długie miesiące, dobrze zaopatrzony w gotówkę. Ponieważ jeździło się wyłącznie na wielbłądach, robiących nie więcej niż 4,5 km na godzinę, więc podczas trwającej całe tygodnie podróży między świętymi miastami miała sposobność dobrze zarobić cała ludność Hidżasu, składająca się w 90 proc. z wielbłądów, a w pozostałych 10 proc. z bandytów.

Obecnie hadź został zmodernizowany i zmonopolizowany przez szijucha. Jego autobusy robią całą drogę dokładnie w tyle godzin, ile dawniej potrzeba było dni. Pielgrzymi wpadają do ziemi świętej jak po ogień, z wyliczonym co do grosza funduszem, i po ukończeniu pielgrzymki powracają do siebie. Wielbłądziarze i bandyci są w rozpaczy. Sąsiedzi Pana Boga (tak się tytułują mieszkańcy Mekki) są w nędzy. W Medynie panuje głód. Prawo kanoniczne zebrania pobierania opłat za hadż. Wobec tego Ibn Salud liczy sobie... 600 mk. za wizę wiazdową do Dżiddy (drogą do Mekki „nic nie kosztuje“), za miejsce w łodzi, zwożącej pielgrzymów na brzeg, za miejsce w pudełku od sarynek na kołach, zwanym lokalnie trumbilem. Ponieważ wszystkie te świadczenia nie kosztują go więcej niż 150 mk., więc czysty zysk na pielgrzymiej imprezie wynosi ok. 300 proc... Przy stadku, liczącym, jak dawniej, 300.000 owieczek, złota wełna, strzyżona przez szijucha dałaby mu 135.000.000 mk., sumę na tak pierwotny kraj olbrzymią. W tym roku jednak hadź nie przyniósł więcej niż 3.00.000, co nawet na potrzeby Sa'udii jest za mało.

Cały dochód Ibn Sa'uda nie przekracza (doliczywszy 2.000.000 mk. z innych, pomniejszych źródeł dochodu) 14.000.000 mk., które w danych warunkach przy bardzo oszczędnej administracji może pozwoliłyby jakoś koniec z końcem związać. Lecz trudno jest w mamalace mówić nie tylko o „administracji oszczędnej“, lecz o „administracji“ wogóle. Wszystkie dochody idą, jak u nas za czasów króla Ćwieczka, do Baitu'l Mali („Domu bogactwa“), skąd się je czerpie bez żadnej kontroli zarówno na potrzeby państwa, jak jego władcy, no i tych, którzy mu służą... A władca, choć naogół żyje bardzo skromnie, jak na szijucha Wahabitów przystało, ma jednak niektóre kosztowne zwyczaje, za kosztowne nawet dla Edwarda VIII. N. p. w bardzo częstych podróżach po jego niezmierzonym państwie towarzyszy mu zwykle coś około 300 samochodów... Polowania na gazele odbywają się również z sunących wielkim półksiężycem 150—200 samochodów, zaopatrzonych w karabiny maszynowe. W tych warunkach nic dziwnego, że urzędnicy państwowi otrzymują zaledwie 16 proc. należnych im poborów i to ze spóźnieniem 6-miesięcznym.

Ponieważ nie wielka jest nadzieja, by cyfry powyższe w niezbyt odległej przyszłości mogły ulec zmianie na lepsze, i ponieważ wielkie pieniądze są jeszcze bardziej potrzebne do prowadzenia wielkiej polityki, niż nawet wielkiej wojny, więc możności polityczne Saudii są dość ograniczone. Opowiadania o wielkich zamiarach ekspansyjnych starego dziś już króla, o jego wszecharabizmie (którego się wielokrotnie wyraźnie wyrzekał), o jego tajemniczych planach politycznych, to bajeczki z tysiąca i drugiej nocy, oparte na nieznajomości stosunków i obliczone na bezkrytyczność czytelników, zupełnie się w tych stosunkach nie orientujących.



Książę Kentu został mianowany doktorem honorowym

Brat króla angielskiego książe Kentu został mianowany doktorem honorowym przez uniwersytet w St. Andrews (Szottlandia). Podobizna nasza przedstawia go w chwili opuszczania gmachu uniwersyteckiego (po lewej), w towarzystwie dziekana uniwersytetu Sir James Irvina (po prawej).

Wieczny krochmal

W dążeniu do maksymalnej oszczędności surowców chemia niemiecka wykrywa coraz to nowe substancje, mogące zastąpić dotychczasowe substancje naturalne, potrzebne dla innych celów. W tej dziedzinie dokonano ostatnie niezwykle ciekawego wynalazku. Obliczywszy dokładnie ilości naturalnego krochmalu, niszczone codziennie w całych Niemczech przy krochmaleniu bielizny, chemicy niemieccy postanowili sporządzić preparat, którym nakrochmalone kołnierze i koszule zachowałyby sztywność przez czas dłuższy. Po wielu poszukiwaniach sfabrykowano substancję, która nie rozpuszcza się ani w wodzie zimnej, ani gorącej. Substancję tę można już otrzymać w handlu. Jednocześnie zostaje z handlu wycofany krochmal naturalny, który ma być zastosowany dla innych celów.

Gospodynie w Niemczech będą teraz prały koszule i kołnierzyki swych mężów na sztywno.

Drzewo lżejsze od korka rośnie na wyspach indyjskich

Do najlżejszych podobno drzew należy pewien gatunek, mało znany botanikom i rosnący na zachodnich wyspach indyjskich. Drzewo to ma pochodzić ze środkowej Ameryki. Miejscowi mieszkańcy nazywają to drzewo „Bulsa“. To oryginalne drzewo ma ważyć podobno połowę tego, co korek. Jednak nie tylko lekkość jest jego zasadniczą cechą, jest ono ponadto ogromnie giętkie, mocne i wytrzymałe. Krajowcy używają go do budowy czółen, tratew, nadto znajduje ono ogromne zastosowanie jako materiał izolacyjny. Drzewo to w stanie surowym nie może być używane jako materiał budowlany. Dopiero przy pomocy specjalnych preparatów, z których zasadniczym ma być podobno parafina, otrzymać można z niego dobry budulec. „Bulsa“ odznacza się ogromną wysokością. Po 4—5 latach ma osiągnąć 15—20 metrów. Średnica waha się w granicach od 25 do 30 cm.

Jak powstaje mowa ludzka?

Walczymy z jąkaniem się dzieci naszych

Jednym ze wskazań higieny publicznej jest higiena szkolna. Z tej dziedziny rzeczą niemniej ważną, a jednak zaniedbaną — jest kwestia jąkania się dzieci, a przede wszystkim młodzieży szkolnej. Przyczyny jąkania się są dość różnorodne, leczenie zależne od przyczyny, jaka spowodowała jąkanie — albo skuteczne, albo bardzo oporne. Zanim to omówię, powiem nieco o mowie ludzkiej.

Jak powstaje mowa ludzka?

Mowa są to bardzo zawiłe przemiany psychiczne i ruchowe. Mowa powstaje w ten sposób, że wrażenia słuchowe, odbierane z zewnątrz, dochodzą do naszych zmysłów, między innymi do uszu. Powierzchnie błony bębenkowej w uchu odbiera wrażenia słuchowe i przenosi je za pośrednictwem nerwów słuchowych do centrali słuchowej, znajdującej się w mózgu. Tu następuje rozdzielanie wrażeń słuchowych mowy na dźwięki, tony szmery i t. d. Porozdzielane te wrażenia zostają z kolei zanotowane, utrwalone i zapamiętane — jakby na specjalnej płycie. Zapamiętanie zachodzi wtedy, jeżeli istnieje połączenie pojęcia słowa wymówionego z nazwą przedmiotu i ze świadomością. Zdolność pojmowania mowy, zrozumienie jej zależy od rozwinięcia mózgu, wieku, inteligencji i wrodzonych właściwości osobnika. Mowa, wszelkie wrażenie z zewnątrz odebrane jest więc dzięki tym procesom twórczym — utrwalone w centrach nerwowych. Wrażenia te jednak są bodźcem do powstawania procesów odtwórczych, które dają to, że my odpowiadamy na wrażenia, na mowę słyszaną (czasem w myśli). Pośrednictwo nerwów w tych znów przemianach jest kolosalne. Bodziec, idący z centrów mózgowych, za pośrednictwem nerwów dochodzi do mięśni jamy ustnej, do strun głosowych a odpowiednio zmieniany przez ruchy języka daje mowę. Mowa ludzka, nad którą się w codziennym życiu nie zastanawiamy, jest procesem bardzo skomplikowanym.

Zaburzenia mowy u dzieci

Są dzieci które mają impuls do mówienia, te jednak dzieci wydają szereg dźwięków nieprawidłowych, nieskładnych i chaotycznych bez żadnej treści. Przyczyną tego jest niemowa, związana z upośledzeniem słuchu, inteligencji. Są dzieci, które mówią wadliwie, opuszczając poszczególne dźwięki, bełkocą. Jest to zjawisko fizjologiczne, naturalne, zachodzące między 4—5 rokiem życia. W tym czasie dziecko nie wymawia pewnych liter. A więc nie wymawia r, ks, g, sz, rz, zastępuje je dźwiękami łatwiejszemi np. „I“ zamiast „r“, „t“ zamiast „k“. Jeżeli ten stan bełkotania przeciąga się na pierwsze lata szkolne — jest to objaw chorobowy (skierować do lekarza). Bywają dzieci z zaburzeniami mowy w przebiegu chorób umysłowych. Zaburzenia te dotyczą szybkości wymawiania i głosowych organów. Są dzieci, które się jąkają.

Jąkanie jest objawem choroby, a nie chorobą

Mowa jest ruchem: rozkazy jakie padają z centrów nerwowych mózgu, idą do mięśni strun głosowych, powodując ich drgania. Drgania te odmienia język, wargi i podniebienie. Czynność oddychania gra tutaj niepoślednią rolę. Jąkanie jest cierpieniem czynności ruchowej mięśni. Jest to pewnego rodzaju nerwica, zależna od nierównych bodźców, pochodzących z ośrodków nerwowych, zależna od skurczy mięśni, które są zaangażowane w oddychaniu, i zmianie głosu.

Cechą charakterystyczną jąkania jest to, że łączy w sobie przyczynę ruchowej niesprawności z psychiczną. W jąkaniu mamy wzmożony popęd do mówienia, stąd przyśpieszone tempo mowy. Ale to nie wina mówiącego, bo chociaż chciałby powoli mówić, niejednokrotnie nie potrafi. Uraz psychiczny, przestrach może być w tym wypadku czynnikiem, wpływającym na szybkość mówienia. U jąkających każda czynność nie jest odpowiednio hamowana, lecz nagła. Stąd mowa jest obrazem częstych powtarzań wyrazów, w tempie bardzo szybkim np. pa! pa... pa!... ra! Jąkanie jest objawem schorzenia, rozgrywającego się w ruchowych częściach ośrodków kory mózgowej.

Leczenie jąkania

Zależne jest ono od wieku, od okresu nerwicy i od przyczyny, na jakim tle ono powstało. Znajdując należytą przyczynę, możemy jąkającego się wyleczyć. Jeżeli mamy okres początkowego jąkania, należy przeprowadzać ćwiczenia wydechowe. Inne pomocne środki walki z jąkaniem to: spokój. Nie pozwalać dziecku dużo mówić. Nie jest konieczna przerwa w nauce, jest natomiast celowym zwalnianie jąkającego od odpowiedzi w szkole.

Domową metodą i najważniejszą — to zapobieganie. Nie straszyć dzieci, nie dawać im nagłych, wzruszających przeżyć w postaci wrażeń wzrokowych, słuchowych. Dziecko przeżywa wrażenia te stokroć silniej niż dorosły. Na to musimy zwrócić uwagę. Młoda psychika dziecka to najczulszy aparat odbiorczy i nadawczy, a równocześne bardzo delikatny i precyzyjny. Zrobić w tym aparacie wielkie szkody bardzo łatwo, trudniej później naprawić. Z dziećmi jąkającymi się należy rozmawiać wolno, opowiadać im, chodzić często na spacer, nie budzić nagle, gdy śpi, (czekać, aż się przebudzi samo), poza tym w odżywianiu zwrócić uwagę na to, aby nie dawać żadnych używek (pieprz, papryka) dziecku, dbać o częste wypróżnienia. Jeżeli poci się — często kąpać, zmieniać bieliznę.

Uregulowanie trybu życia takiego osobnika jest momentem bardzo ważnym i sprzyjającym w leczeniu.

Dziecko powinno zajmować się nie tylko sobą i najbliższym otoczeniem, które winno być pogodne, a również powinno być w kontakcie z przyrodą.

Uważajmy na dzieci nasze i pamiętajmy, że tylko zapobieganie może oszczędzić rodzicom przykrego leczenia rozczarowania i niesz liwej przyszłości dzie a.

Pomoc zimowa bezrobotnym

Apel Wojewódzkiego Funduszu Pracy

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu wydało następującą odezwę:

W związku z rozpoczęciem się sezonu przedświątecznego oraz wynikłym stąd ożywieniem w przemyśle i handlu, powodującym przejściowe chociażby powiększenie personelu pracowniczego, Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy zwraca się do wszystkich zainteresowanych pp. Pracodawców z apelem o zatrudnienie w pierwszym rzędzie osób. **pozbawionych pracy i nie posiadających żadnych środków utrzymania** dla których nawet chwilowe zatrudnienie z możliwością zarobku będzie prawdziwym dobrodziejstwem.

Zaznaczając, że w prowadzonej obecnie akcji pomocy zimowej bezrobotnym nie jest dostatecznym opodatkowanie się w myśl podejmowanych uchwał, lecz niezbędnym jest również planowe rozładowywanie bezrobocia drogą dostarczania pracy zarobkowej, Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, mając w swej ewidencji wielu poszukujących pracy wszelkich branż i zawodów, prosi pp. Pracodawców o zwracanie się do tegoż biura ze zgłoszeniami wolnych miejsc pracy, na które skierowani zostaną do wyboru wykwalifikowani kandydaci z pośród najbardziej potrzebujących pracy.

W miejscowościach poza siedzibą Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy i jego Ekspozytur, mogą współdziałać w tej sprawie również Wydziały Powiatowe jako instytucje zastępcze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, oraz Zarządy Miejskie miast nie wydzielonych, jako organa pomocnicze tych instytucji zastępczych.

Wobec aktualności zagadnienia Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, znając wysoce obywatelskie ustosunkowanie się pp. Pracodawców do akcji walki ze skutkami bezrobocia, uważa za zbędne przytaczanie w tym wypadku poszczególnych przepisów o obowiązku zgłaszania wolnych miejsc pracy i zwraca się z gorącym apelem o współpracę na tym ważnym odcinku, jakim jest dostarczanie pracy istotnie jej potrzebującym.

Nieszczęście nieszczęśliwe

Nieszczęście króla Edwarda VIII. poruszyło cały świat. Współczujemy szlachetnemu monarsze, który dla miłości zrzekł się tronu, choć miłość jest, szczerze mówiąc, także wcale smakowitym kęskiem egzystencji. Niejeden z nas nie miałby nic przeciwko temu, aby go postawiono w tak przymusowym położeniu — pomiędzy miłością, a tronem. I to piękne i to czarujące. Więcej może zazdrości jest w tym współczuciu, niż współczucia. Kochamy się w nieszczęściach wielkich, romantycznych, lubujemy się nieszczęściami wspaniałymi, pełnymi majestatu i blasku. Natomiast odwracamy się ze wstrętem od nieszczęść... nieszczęśliwych.

Refleksje powyższe nasunęły mi wyjątki ze sprawozdań opiekunów społecznych „Akcji Radio Dzieciom", cytowane przez jedno z pism lwowskich. Nie jest to jakaś fundamentalna statystyka, ale oto zdania, które przypadkiem wpadły mi w oczy. Mowa tam o dzieciach nocujących w piwnicach — w piecu po wypalonych cegłach — w stajni — oraz w mieszkaniach. Mieszkaniom tym daleko jednakże do królewskiego pałacu.

Na ziemi błoto. Z nietynkowanych ścian leje się woda. Straszliwy smród z pobliskiej kloaki. Jeden barłóg bez poduszki i koca. Egzystencja nie mająca nic wspólnego z ludzką. Przenikliwe zimno.

Wydaje się, że jest powód dla którego dramat wielkiego króla jest mniejszy od dramatu pięciorga małych dzieci „sypiających w jednym małym łóżku z ojcem chorym na gruźlicę". Nieszczęście Edwarda, choć niewątpliwie prawdziwe i godne szacunku nie tylko nie kazi go i nie psuje pod względem osobistym, lecz wprost przeciwnie — dodaje mu uroku, zniewala sympatię ludzką, być może, wzbogaca wewnętrznie. Wszystkie kobiety pokochały romantycznego bohatera, a mężczyźni jak donoszą gazety zajeżdżają taksówkami pod okna pałacu, aby wznosić na jego cześć okrzyki. Kto pokocha, kto będzie krzyczał na cześć niedorozwiniętego kretyna, który wyrośnie z dziecka zmarzniętego i głodnego bez przerwy — od rana do wieczora?

Nędza i choroba są straszne, ponieważ rujnują w nas w naszej istocie niszczą i denegerują „od środka". — Brud nie przydaje blasku. Człowiek dotknięty, nie — przeniknięty nędzą psuje się i budzi odrazę, staje się wbrew wysiłkom naszego serca, antypatyczny. Słowo to jest znacznie potężniejsze i bardziej brzemienne grozą, niż się nagół przypuszcza. Wiadomo, jak sympatyczny jest lud polski jak stu procentowo wspaniały jest chłop, rzemieślnik, robotnik, jaki to materiał ludzki. Jeżeli inteligencja nasza nie dorównywa zagranicznej, lud posiada charakter, rozum, cnotę, godność i wdzięk, równe najpierwszym narodom europejskim. Czy to wszystko ma się zepsuć i zniszczyć z braku odzieży i chleba? Tu już nie idzie o jakieś ogólnikowe abstrakcje. Jedna zima wystarczy, aby zrujnować na amen kilkanaście, czy kilkadziesiąt tysięcy płuc, nerek, kości, tkanek i czego tam jeszcze.

Przekształcanie dzieci zdrowych na chore, ludzi spokojny na t. zw. niebezpieczny element, osłabianie, dezorganizowanie, wycieńczanie organizmów w sensie najbardziej konkretnym, najbardziej dosłownym odbywa się bez przerwy. Jest to jedyna dziś fabryka, która pracuje całą parą i na trzy zmiany, dzień i noc. U schyłku kryzysu, kiedy wszędzie mnożą się znaki poprawy, nie dopuśćmy aby to prawdziwe nieszczęśliwe nieszczęście objemowały gromady ludzkie.



Zdjęcie nasze przedstawia królową-wdowę Mary, żonę króla Jerzego VI. księżniczki Małgorzatę i Elżbietę, oraz księżnę Kentu.

BEZBOLESNE PORODY W ROSJI SOWIECKIEJ.

LENINGRAD. Dyrektorowi pierwszej kliniki Instytutu Lekarskiego, prof. Skorbańskiemu wręczono nowy środek dla bezbolesnych porodów — nazwany przez niego „Medykament D". Środek ten użyty był w 150 wypadkach i w każdym wypadku wynik był dodatni. Medykament złożony jest z materii usypiających. Rodząca pogrąża w głęboki sen i pozbawia ją bolów porodowych.

ZMIANY W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Minister Komunikacji mianował Dyrektorem Kolei Państwowych w Krakowie inż. Ignacego Czerniewskiego, dotychczasowego Dyrektora Kolei Państwowych w Radomiu.

Jednocześnie Wicedyrektorami kolei państwowych w Krakowie zostali mianowani: pp.: inż. Adam Kmita, dotychczasowy naczelnik służby ruchu w Dyrekcji Poznańskiej, oraz mgr Józef Pospischil, dotychczasowy Wicedyrektor Kolei Państwowych w Poznaniu.

—●—

„SCHWARZE HAND" PRZED SĄDEM.

CHORZÓW. W dniu 15 bm. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Chorzowie proces przeciwko 17 członkom nielegalnej organizacji niemieckiej np. „Schwarze hand", oskarżonym o działalność wywrotową. — Większość członków tej organizacji należała przez powien czas do tajnego związku N. S. D. A. B.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
16	Grudzień	Ś.	Euzebjusza	7,36	15,25
17	„	C.	Łazarza	7.37	15,25
18	„	P.	Gracjana	7,38	15,25

WĄBRZEŹNO

● **Osobiste. P. Witold Szczuka,** syn właściciela Zakładów Graficznych p. Bolesława Szczuki, złożył na Uniwersytecie Poznańskim egzamin **magistra praw.**

Winszujemy!

● **Opuścił nasze miasto.** W niedzielę, opuścił na stałe nasze miasto, udając się do **Gdyni** p. **Alfons Szczuka,** gdzie jest właścicielem największego zakładu graficznego.

P. Alfons Szczuka, będąc w Wąbrzeźnie, pracował w różnych organizacjach, był **sekretarzem** zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego, prezes placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. wiceprezesem KS. „Pogoń", członkiem zarządu Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, członkiem zarządu K. P. H. i wielu innych. Na nowej placówce życzymy Panu Alfonsowi Szczuce wszelkiej pomyślności.

„Szczęść Boże"!

● **Biegły w dziedzinie rolnictwa.** Instruktor TRP. p. **Józef Ewertowski** z Wąbrzeźna dekretem p. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zamianowany został **biegłym sądowym w dziedzinie rolnictwa na okręg Sądu Okręgowego w Toruniu.**

● **Z Sodalicji Mariańskiej przy Państwow. Gimnazjum Koedukacyjnym.** W dniu 8 bm., jak już donosiliśmy, odbyła się uroczystość przyjęcia nowych sodalisek i sodalisów, które to nastąpiło na nabożeństwie szkolnym.

Po południu w auli gimnazjum odbyła się uroczysta akademia, składająca się z 2 części. Pierwszą część poświęcono nowym sodalisom i sodaliskom oraz założycielkom nowej Sodalicji żeńskiej, a drugą część poświęcono ku czci Patronki Sodalicji Mar. N. M. P.

Słowo wstępne wygłosił sod. Siwek.

Następnie zabrała głos prezydentka Sodalicji żeńskiej Rozkoszówna, która wskazała na ważność chwili jaką jest założenie Sodalicji żeńskiej. Po tem zabrał głos sod. Szymański, który zreferował rozwój Sodalicji od założenia jej do czasów dzisiejszych.

W drugiej części ks. Moderator Brejski powitał nowych sodalisów i sodalistki i wskazał na cele jakie powinny przyświecać każdemu sodalisowi. Nowoprzyjętymi sodalistkami są: Jadwiga Dąbrowska, Markowska, Koźlikowska, Pielówna, Rozkoszówna Teresa, Ryczkowska, Sarnowska, Schwarzówna, Jankiewiczówna, Szmaciarzówna, Marcinkowska, Pszczółkowska, Kohnówna, Rygielska, Piotrowska, Kalinowska, Żuralska, Rozkoszówna Irena, Tarachówna i Pruchniewska. Nowymi sodalistami: J. Wilamowski, H. Grajkowski, K. Błędzki, J. Modrzyński, W. Litkiewicz i K. Fiałkowski. Skolei chór sodalicyjny odśpiewał „Santa Maria", po czym sod. Moszkiewicz St. wygłosił referat pt. „Najświętsza MP. Królowa Polski". Melodeklamacją sod. Włudarczaka i odśpiewaniem hymnów sodalicji zakończono akademię.

● **Koncert chóru „Lutni".** Jak nas informują, koncert chóru „Lutni" odbędzie się w sali hotelu Klimka w dniu 10 stycznia przyszłego roku.

● **Pamiętajcie o bezrobotnych.** Przy nadchodzącej gwiazdce prosimy nie zapominać o bezrobotnych. Składajcie ofiary w miejscowym komitecie Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

● **Choroby zakaźne w powiecie wąbrzeskim** W czasie od 6 do 12 bm zanotowano w powiecie wąbrzeskm: **błonica:** Wąbrzeźno 2 wypadki: w Gajewku 1 wypadek: **odra** 4 wypadki w Wielkim Pułkowie.

● **Walne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości.** Ubiegłej niedzieli w lokalu p. Napierały odbyło się walne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości przy dość licznym udziale członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. **Gaszyńskiego** przystąpiono do wyboru marszałka obrad. Marszałkiem obrano p. K. **Malskiego,** na sekretarza p. **Szalińskiego a na** ławników pp: **Michalskiego i Steinerta.** Skolei zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności. W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem udzielono zarządowi absolutorium za wyjątkiem skarbnika.

Nowy zarząd przedstawia się jak następuje: prezes p. **Gaszyński;** I wiceprezes p. **Kazimierz Malski;** II wiceprezes p. **Nadolny Jan;** sekretarz **Aleksander Lontkowski,** zastępca sekr. p. **Michalski Tadeusz,** skarbnik p. **Julian Steinert.** — W skład komisji rewizyjnej obrano pp: **Scheffler i Chmielewski.**

● **Kradzieże.** W ostatnich dniach zanotowano kilka kradzieży bielizny ze strychu, i to w ulicy Matejki.

● **Policja Państwowa na rzecz bezrobotnych.** W porozumieniu się z lokalnym komitetem pomocy zimowej bezrobotnym policja państwowa powiatu wąbrzeskiego urządza cały szereg imprez rozrywkowych w mieście i w powiecie, przeznaczając całkowity dochód na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym. W Wąbrzeźnie odbędze się w dniu **31 grudnia** w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" **WIELKA ZABAWA.** Protektorat nad powyższą imprezą łaskawie przyjęli pp: starosta **Kalkstein,** ks. proboszcz **Zaremba,** nacz. Sądu **Cieszyński,** burmistrz **Schwarz,** mec, **Balcerski,** kpt. **Szalecki,** mjr. **Bigocki,** prezes **M. Jezierski,** prezes lok. kom. pomocy zimowej bezrobotnym p. **St. Chwiałkowski,** nacz. **Wiśniewski,** nacz. **Szpakowski,** kier. **Nałęcz,** prezes **Hoffmann,** komisarz **Szmytkowski,** mec. **Szust,** prezes **B. Szczuka.**

Szczegóły podamy w następnym numerze.

● **Choinki na targu.** Na ostatnim targu pojawiły się w sprzedaży choinki.

● **W sprawie zgłoszeń do baonu Obrony Narodowej** jesteśmy upoważn'eni do wyjaśnienia, że baony Obrony Narodowej nie mają innych celów poza umieszczonym w obwieszczeniach, a M. S. Wojsk. tworzy Baony Obrony Narodowej jedynie i li tylko w celu ulżenia doli w okresie zimowym bezrobotnych rezerwistów wzgl. przedpoborowych i że jest to jedyna forma w jakiej M. S. Wojsk. może przyczynić s'ę do ogólnej walki z bezrobociem, nie naruszając norm prawnych.

● **Pod kołami samochodu.** W poniedziałek po południu na szosie nielubskiej jadący rowerem z Węgorzyna niej. Cichocki z Wąbrzeźna najechany został przez samochód prowadzony przez szofera p Sz.. Cichockiego odstawiono pod opiekę lekarską. Jak stwierdzono Cichocki był pijany. —

● **Zbiórka uliczna** na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

● **Kino „Słońce"** wyświetla nieodwołalnie tylko dwa dni w środę i czwartek, największą najpiękniejszą operetkę pod tytułem „PROMENADA MIŁOŚCI". — Wielka muzyczna operetka wojskowa, chluba produkcji filmowej.

UWAGA! Dla dzieci i młodzieży sprowadziliśmy specjalny film i dajemy specjalne przed stawienie popołudniowe jutro w czwartek o godzinie 5-tej. Wstęp 25 groszy pt. „MLECZNA DROKA" Najdowcipniejszy film sezonu, skrzący od pierwszego do ostatniego momentu niebywałym humorem.

Z POWIATU

ORZECHOWO.

☐ **Przetarg przymusowy.** W dniu 17 grudnia o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Kowalewie sprzedawana będzie w drodze przymusowej nieruchomość p. Otyli Bomke.

BIELSK

☐ **Zebranie Kółka Rolniczego.** W dniu 6 grudnia br. w Bielsku w lokalu p. Aszyka odbyło się zebranie Kółka Rolniczego. Zebranie zagaił wiceprezes p. Michalski Wacław z Bielska, witając członka zarządu powiatowego p. Szałacha i wszystkich obecnych. Następnie sekretarz p. Niewiada Leon odczytał protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto i okólniki PTR. i TRP. — Referat wygłosił wiceprezes p. Michalski na temat: „Zbyt świń bekonowych", poczem członek powiatowego zarządu p. Szałach lustrował tutejsze Kółko, a zwłaszcza prace zarządu. Uchwalono zwrócić się z prośbą do instruktora powiatowego PTR-u aby porad udzielał tylko członkom Kółek Rolniczych, którzy zapłacili składki i okażą legitymację. Dalej jednogłośnie uchwalono nadać dotychczasowemu wyprowadzającemu się z Bielska prezesowi p. Wylazłowskiemu za jego długoletnią ofiarną i bezinteresowną pracę na stanowisku prezesa Kółka godność **„Honorowego Prezesa"** w dniu 3 stycznia 1937 roku podczas uroczystego posiedzenia pożegnalnego wręczyć p. prezesowi Wylazłowskiemu dyplom zasługi.

Kącik radjowy

CZWARTEK, 17 grudnia.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Poranek muzyczny. 12,03 Koncert. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Życie kulturalne Fomorza. 15,40 Muzyka kameralna. 16,05 Szlakiem wiejskich kościołów na Pomorzu 16,35 Muzyka. 17,15 Koncert. 17,50 Ukraińskie instytutu. 18,30 Melodie morskie. 19,00 Godzina lekkiej muzyki. 19,45 Koncert solistów. — 20.45 Mordy — miasto szydełkarskie. — 21,00 Tańce; 21,30 Sylwetki kompozytorów polskich 22,15 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia18 grudnia.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Jak spędzić święto. J 15,40 Muzyka. 16,30 Koncert; 17,00 Do kraju cygar i trzciny cukrowej. 17,15 Wesoła muzyczka. 18,06 Poradnik sportowy. 18,10 Płyty. 19,15 Z pieśnią po kraju; 19,55 Harfa, cymbałki i klawesyn. 20,15 „Maria" — opera w 3 aktach. — 23,00 Muzyka taneczna.

Życie towarzystw

— BACZNOŚĆ SOKOLI! W piątek, dnia 18 grudnia o godz. 7,30 odbędą się ćwiczenia oddziału męskiego w auli szkoły żeńskiej.

O jak najliczniejsze przybycie wszystkich druhów prosi NACZELNIK

● **ZWIĄZEK STRZELECKI WĄBRZEŹNO** Świetlica dla Strzelców jest otwarta w środy i piątki od godz. 20 — 22. Celem zorganizowania jeszcze przed Bożym Narodzeniem opłatka Zarząd prosi wszystkich członków oddziału na zebranie, które odbędzie się 16 bm. (środa) o godz. 20 w Domu Społecznym. ZARZĄD

URZĘDOWA CEDUŁA
GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ
w Bydgoszczy.

Żyto	19,75—20,00
Fszenica standartowa	25,75—25,00
Jęczmień browarowy	24,00—25,00
Owies	16,50—16,75
Mąka żytnia gatunek I	30,75—31,25
Mąka żytnia gatunek II	24,25—25,00
Mąka żytnia razowa	24,00—24,75
Mąka pszenna gatunek I	41,25—42,75
Mąka pszenna gatunek IA	40,25—40,75
Mąka pszenna gatunek IB	39,50—40,00
Mąka pszenna gatunek IC	38,75—39,25
Mąka pszenna gatunek ID	38,00—38,50
Mąka pszenna gatunek IIA	34,25—35,25
Mąka pszenna gatunek IIB	33,75—34,75
Mąka pzzenna gatunek IIC	32,75—33,75
Otręby żytnie	13,50—13,75
Otręby pszenne	13,00—13,50
Rzepak zimowy	44,50—45,50
Rzepik zimowy	41,50—43,50
Mak niebieski	60,00—63,00
Gorczyca	28,00—31,00
Siemię lniane	40,00—43,00
Peluszka	19,50—20,50
Wyka	18,00—19,00
Groch polny	20,00—21,00
Groch Wiktoria	21,00—26,00
Ziemniaki jadalne pomorskie	3,50—4,00
Zemniaki jadalne nadnoteckie	3,00—3,50
Płatki ziemniaczane	16,00—16,50
Makuch słonecznikowy	21,50—22,50
Słoma żytnia prasowana	2,75—3,00
Siano nadnoteckie	4,00—5,00

Być członkiem L. O. P. P. to OBOWIĄZEK KAŻDEGO

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.